BIAŁYSTOK
RYNEK KOŚCIUSZKI Nr 1, tel. 63
Konto P.K.O. nr 54106
Nr. 179.

Dziennik Białostocki

CZWARTEK, 30 CZERWCA 1932 R.
CENA 20 GR.

Prenumerata:
Ceny ogłoszeń:

Kres szkodnictwu

Nareszcie zostaje położony kres szkodnictwu — możnaby nawet powiedzieć: pasorzytnictwu, które tyle szkód przysparzało naszemu życiu gospodarczemu i ujemnie działało nietylko pod względem materjalnym, ale i moralnym.

W życie wchodzi dekret, wymierzony przeciw pobieraniu nadmiernych poborów przez dygnitarzy na fotelach dyrektorskich instytucyj przemysłowych czy finansowych, koncernów fabrycznych czy towarzystw akcyjnych. W praktyce odbywało się bowiem tak, że tłustą śmietankę zbierała kilkugłowa „rada" czy „zarząd", zaś chudą serwatką obdzielano wszystkich innych, czy to udziałami czy pracą związanych z daną instytucją.

Było to nietylko źródło ciągłych zadrażnień, ale również i jednem ze źródeł pogłębiania się kryzysu gospodarczego. Koszta „wyższej administracji" przedsiębiorstwa przemysłowego musiały wpływać na wysokość cen; konieczność opłacania nadmiernemi poborami władz instytucyj finansowych czy towarzystw akcyjnych pochłaniała lwią część zysków.

Do jak karykaturalnych rozmiarów dochodziło to szkodnictwo i jak konieczną stała się akcja, przeciw niemu wymierzona — ilustruje wymownie proces, który właśnie był rozpatrywany w sądzie okręgowym jednego z miast wojewódzkich.

W mieście tem był bank. I był oczywiście dyrektor. Bank zbankrutował. I oto dyrektor zgłosił w sądzie swe pretensje do sumy upadłościowej. Zażądał nie mnie nie więcej jak 1.095.000 zł., dosłownie: miljon dziewięćdziesiąt pięć tysięcy złotych... Na jakiej podstawie? Bardzo prostej: pan dyrektor posiadał kontrakt 10-letni, a w nim było zastrzeżone, że rocznie pobierać ma 16.000 dolarów, co na język polski przetłumaczone, wynosi około 150.000 złotych... Suma ta była podzielona na trzy działy: 12.000 dolarów tytułem pensji, 2.400 dolarów na... mieszkanie i 1.600 dolarów na... opał, światło i tantjemy.

Czy mógł nie zbankrutować bank w mieście prowincjonalnem, który dyrektorowi płacił na mieszkanie 2.400 dolarów rocznie, a dokładał na „opał i światło" jeszcze 1.600 dolarów?

W świetle tego jednego wypadku, na którego ujawnienie złożyło się bankructwo i rozprawa sądowa, dopiero jasnem się staje, jakie szkody społeczne przysparzały takie stosunki w sferze życia naszego finansowego i przemysłowego.

Nareszcie w tej dziedzinie ma być zrobiony porządek. Oby jak najradykalniej.

W interesie pokoju świata

korytarz gdański winien należeć do Polski

MARSYLJA, 29.6. Dzisiejszy „Le Petit Marseillais" ogłasza trzecią z kolei korespondencję Jacques Valdane'a z Warszawy. Artykuł ten poświęcony jest wyłącznie udowodnieniu konieczności, jaką jest dla Francji jaknajściślejszy sojusz z Polską. W konkluzji autor pisze:

„Najwyższe względy sprawiedliwości, jak również i najprzemilliwsza ocena naszych interesów dyktują nam w stosunku do Polski zachowywanie polityki ścisłego sojuszu. Korytarz gdański winien należeć do Polski. Sprawa ta nie powinna podlegać żadnej dyskusji. Sprawiedliwość tak nakazuje. Pokój świata tego wymaga. Dlatego właśnie, w imię pokoju światowego, byłoby niezwykle pożądane, by zareński sąsiad Francji wiedział, że Francja nie pozwoli zaatakować Polski. Z drugiej strony nie ulega wątpliwości, że Francja nie ma zbyt wielu przyjaciół. Wskazanem byłoby więc pielęgnować przywiązanie i oddanie tych, którzy nam pozostali. W pierwszym ich rzędzie stoją nasi sprzymierzeńcy od niepamiętnych czasów — Polacy". (PAT).

Hindenburg ustępuje Hitlerowi

Cofnięcie zakazu noszenia mundurów i urządzania demonstracyj

BERLIN, 29.6. — Prezydent Rzeszy Hindenburg przyjął dziś ministra spraw wewnętrznych Rzeszy Gayla, który zreferował bieżące sprawy wewnętrzno - polityczne.

Na konferencji omawiana była przedewszystkiem kwestja nowego dekretu w sprawie jednolitego uregulowania na całym obszarze Rzeszy prawa noszenia mundurów i urządzania demonstracyj.

Dekret ten ogłoszony ma być dopiero w ciągu dnia jutrzejszego.

Prezydent projekt ten zaakceptował i dekret podpisał.

Dziś wydane będzie również rozporządzenie wykonawcze ministra spraw wewnętrznych Rzeszy, wprowadzające obowiązek meldowania urządzanych demonstracyj.

Nowy dekret według doniesień prasy prawicowej najbardziej dotykać ma Bawarję, gdzie istnieje zarówno zakaz noszenia mundurów, jak i zakaz urządzania demonstracyj.

Sprawa ewentualnego zwrócenia się poszczególnych krajów związkowych do Trybunału Rzeszy zostanie rozstrzygnięta dopiero po ogłoszeniu nowego dekretu.

:-:

Na konkursie latających modeli samolotów w Warszawie

Na lotnisku cywilnem rozpoczął się wczoraj III ogólnokrajowy konkurs latających modeli samolotów L. O. P. P., w którym wzięło udział około 200 samolocików z całego Państwa. Na zdjęciu uczestnicy i jury konkursu.

Niemcy żądają rewizji traktatu Wersalskiego

Nieoczekiwane oświadczenie Papena w Lozannie

LOZANNA, 29.6. — Tel. wł. Dziś rano ogłosiła delegacja niemiecka komunikat, który w pierwszej części zajmuje się kwestją reparacji, w drugiej zaś głosi:

W czasie wczorajszych rokowań delegacji brytyjskiej, francuskiej i niemieckiej zwrócił się Mac Donald do kanclerza Rzeszy z zapytaniem, czy on ze swojej strony mógłby coś uczynić, aby doprowadzić do ostatecznego rozwiązania.

Kanclerz Rzeszy w odpowiedzi na to oświadczył:

Zaufanie świata może być tylko wtedy przywrócone, jeżeli państwa zwycięskie zdecydują się na usunięcie „dyskryminacji" traktatu wersalskiego. Jeżeli w ten sposób będzie przywrócone równouprawnienie Niemiec i bezpieczeństwo, wówczas kanclerz uważałby za możliwe, ażeby Niemcy wzięły udział w ogólnych wysiłkach odbudowania gospodarki światowej. Udział ten płaciłyby Niemcy w pewnej wysokości, jednak pod warunkiem zupełnego przywrócenia gospodarczej równowagi w Niemczech.

Głosy prasy niemieckiej

BERLIN, 29.6. — Tel. wł. — Prasa nacjonalistyczna donosi z triumfem o wysunięciu przez Papena żądania rewizji traktatu wersalskiego.

„Rewizja dyktatu wersalskiego została zgłoszona — obwieszcza Local Anzeiger. — Opublikowany dzisiaj rano w Lozannie komunikat delegacji niemieckiej posiada rozstrzygające znaczenie dla losów konferencji. Propozycja niemiecka przetłumaczona na język powszedni brzmi następująco: Dotychczas jako warunek udziału Niemiec w ogólnej gospodarczej odbudowie stawiane było skreślenie kontrybucyj wojennych. Obecnie jako warunek płacenia przez Niemcy pewnego udziału do kasy odbudowy wysunięto żądanie „dyskryminacji" Wersalu.

Oznacza to, wywodzi dalej dziennik, anulowanie postanowień traktatu wersalskiego zawartych w rozdziale V-ym (Rozbrojenie) oraz w rozdziale VIII-ym (reparacje i stwierdzenie winy Niemiec wybuchu wojny).

Taką jest propozycja niemiecka. Jest ona odpowiedzią na nacisk angielski wywierany od wczoraj na delegacje niemiecką, która nie liczy się z tem żeby Francja uważała dalsze rokowania w Lozannie za możliwe. Cokolwiek będzie, cokolwiek się stanie, delegacja niemiecka pozostać musi twardą. Jej linja jest wytyczona jsno: jest to linja narodowych Niemiec".

(My)

*

O ile w ostatniej chwili nie zostanie konferencja lozańska ruszona z martwego punktu, w którym ugrzęzła — losy jej byłyby przesądzone. Powiększyłaby liczbę tych konferencyj międzynarodowych, które wiele zapowiadały a niczego nie dotrzymały.

Wtorkowy dzień bardzo intensywnych narad angielsko-francusko-niemieckich — dwukrotnie w ciągu dnia konferowali Mac Donald, Herriot, Papen — nie doprowadził właściwie do niczego.

To też we wtorek wieczór przeważała w Lozannie opinja, że konferencja weszła w stadjum zdecydowanie krytyczne i że należy się liczyć z rychłem jej odroczeniem.

W kołach francuskich określano posiedzenie, zwołane na środę, jako „ceremonję pogrzebową".

Impas, w którym znalazła się konferencja wynika z rozbieżności zdań, jaka ujawniła się pomiędzy delegacjami Francji i Niemiec.

Francja utrzymała swoją tezę, która sprzeciwia się w zasadzie anulowaniu odszkodowań, wyrażając jednak gotowość do uregulowania sprawy drogą kompensat gospodarczych ze strony Niemiec lub też kompensat w dziedzinie politycznej t. j. zwiększenia bezpieczeństwa.

Niemcy domagają się anulowania odszkodowań, wzamian za co nie proponują żadnych kompensat ani gospodarczych, ani innych.

Komitet, którego utworzenie ma być niebawem zdecydowane, będzie się składał z reprezentantów 5-ciu mocarstw zapraszających: Francji, Anglji, Włoch, Belgji i Japonji oraz przedstawiciela Niemiec.

Będzie on studjował wszystkie zgłoszone propozycje. W ten sposób konferencja będzie w teorji trwała w permanencji.

Herriot zamierza w czwartek powrócić do Paryża, celem wzięcia udziału w posiedzeniu gabinetu.

Krążą pogłoski jakoby kanclerz von Papen i minister finansów Rzeszy również zamierzali w czwartek powrócić do Berlina.

Jak wycofać się z honorem?

LOZANNA, 29.6. — Tel. wł. — Dziś przed południem panował w Lozannie nastrój bardzo pesymistyczny. W kołach, zbliżonych do poszczególnych delegacyj oświadczano, że pozostaje jedynie jeszcze zastanowienie się nad sposobem wycofania się z honorem z właściwych obrad.

Nastrój ten po południu nieco się poprawił. O godz. 5 pp. spotkał się Herriot z Papenem u Mac Donalda. Konferencja trwała do godziny 6-ej.

Bezpośrednio potem odbyła się u Mac Donalda narada prezydjum konferencji, w skład którego wchodzą przedstawiciele 6 państw, które zwołały konferencję.

:-:

Umiędzynarodowienie „korytarza polskiego"

Zdementowanie angielskiej plotki

BERLIN, 28.6. — Biuro Wolffa donosi z Lozanny: Wiadomość „Dailly Telegraph", iż kanclerz von Papen ma zamiar doprowadzić do porozumienia z Polską na zasadzie umiędzynarodowienia „korytarza polskiego" jest zupełnie zmyślona.

Ze strony miarodajnej delegacji niemieckiej donoszą, iż stanowisko rządu von Papena wobec zagadnienia Wschodu zupełnie pokrywa się ze stanowiskiem, jakie zajmowały zawsze wszystkie rządy niemieckie.

:-:

Na nowej placówce

Nowomianowany attaché militaire poselstwa Jugosławji w Warszawie płk. M. Staitsch, który w tych dniach przybył do Warszawy.

Pobicie rekordów światowych

przez Kusocińskiego i Heljasza w Poznaniu

POZNAŃ, 29.6. — Tel. wł. — W czasie dzisiejszych zawodów lekko-atletycznych Poznań — Wiedeń pobił Kusociński rekord światowy na 4 mile angielskie, bijąc rekord Nurmiego o 13 sek. Osiągnął mianowicie czas 19:02,16.

Pozatem Heljasz pobił znów rekord światowy w rzucie kulą, osiągając 16,05, tj. o 1 cm więcej od ostatniego rekordu światowego.

:-:

Coraz trudniej o pracę w Niemczech

dla robotników polskich

BERLIN, 29.6. — Tel. wł. — Z ogłoszonych urzędowych danych wynika, że w roku 1931 zatrudnionych było w Niemczech ogółem 133 tys. robotników zagranicznych wobec 885 tys. przed wojną. Liczba znajdujących zatrudnienie w Niemczech Polaków głównie w rolnictwie wynosiła 48 tys., co w porównaniu z latami 1925 do 1928 oznacza spadek o połowę. W roku bieżącym granica niemiecka dla emigracji sezonowej z Polski pozostała zamknięta. Jedynie robotnicy od szeregu lat przebywający w Niemczech i posiadający odpowiednie świadectwa, korzystają z coraz bardziej ograniczanej możności zarobkowania. Liczba Polaków zaliczonych do tej kategorji, wynosi zaledwie kilkanaście tysięcy. (My).

:-:

Kandydatura polskiego inżyniera

na dyrektora wielkich hut śląskich

KATOWICE, 29.6. Jako kandydata na stanowisko generalnego dyrektora zjednoczonych hut Królewskiej i Laury na miejsce dymisjowanego dyr. Haasego wymieniają b. ministra przem. i handlu inż. Ossowskiego.

Nominacja dyrektora — polaka stoi w związku z gwaranją, jaką przyjął na siebie rząd polski wobec otrzymanych przez huty wielkich zamówień sowieckich.

:-:

Przesilenie gabinetowe w Jugosławji

Minister handlu kandydatem na premjera

BIAŁOGRÓD, 29.6. — Tel. wł. — Prezydent jugosłowiańskiej rady ministrów Marinkowicz udał się dziś o godzinie 1 po poł. do pałacu królewskiego w Dedinje i wręczył królowi Aleksandrowi prośbę o zwolnienie rządu. Król dymisję przyjął. Nowy rząd będzie prawdopodobnie utworzony w ciągu dnia jutrzejszego. Na czele przyszłego gabinetu, który będzie znacznie różnił się od dotychczasowego, stanąć ma minister handlu w rządzie Marinkowicza Kramer. Tekę ministerstwa spraw zagranicznych obejmie prawdopodobnie minister dworu królewskiego Jefticz.

„Gdy Niemcy skruszą kajdany Wersalu"

manifestacja przy udziale syna ex-kajsera

BERLIN, 29.6. W Poczdamie partja niemiecko-narodowa urządziła manifestacyjne zebranie przeciwko Traktatowi Wersalskiemu. Na zebraniu tem obecni byli książe Oskar Pruski, syn b. cesarza Wilhelma wraz z małżonką. Manifestacje odbyły się pod hasłem „Gdy Niemcy skruszą kajdany Wersalu"!

:-:

Zestawienie spłat reparacyjnych Niemiec

11,5 miljarda marek od 1924 r.

BERLIN, 29.6. — Tel. wł. — Budżet Rzeszy na rok 1932 zawiera zestawienie sumy świadczeń reparacyjnych Niemiec od roku 1924. W myśl tego zestawienia Niemcy zapłaciłyby na podstawie planu Dawesa do roku 1929 łącznie — 7,975 milj. marek, na zasadzie planu Younga zaś do 30 czerwca 1931 2,855 milj. marek. W okresie wakacyj Hoovera od 1 lipca 1931 do 30 czerwca 1932 zapłaciłyby Niemcy 715 milj. marek, łącznie więc 11,5 miljardów marek. (My).

Morderca Lindbergha w... Czechach?

w drodze do Sowietów

PRAGA, 29.6. — Z Nowego Miasta nad rzeką Waag donoszą, iż tamtejsza policja ujęła pewnego amerykańskiego ganstera, który utrzymuje, że jest mordercą synka Lindbergha.

Aresztowany, mówiący wyłącznie po angielsku, odmawia podania swego nazwiska. Oświadczył on, iż ze swymi wspólnikami przybył do Silleinu drogą przez Londyn, Paryż i Brukselę.

W Silleinie został opuszczony przez swych towarzyszy. Ujęty przemytnik alkoholu nie posiada przy sobie żadnych dokumentów i utrzymuje, iż zamiarem jego jak również jego towarzyszy było przedostać się przez granicę sowiecką.

Policja wszczęła dokładne badanie w kierunku ustalenia ścisłości niesamowitych zeznań bandyty.

:-:

Hausner w rodzinnem mieście

witany biciem dzwonów i nabożeństwem dziękczynnem

NOWY JORK, 29.6. — W dniu wczorajszym Hausner powrócił do swego rodzinnego miasta — Newarku, przyjęty entuzjastycznie przez wielotysięczne tłumy.

W kościele odbyło się nabożeństwo dziękczynne; Hausnera powitano biciem dzwonów.

Dziennik „Nowy Świat" ogłasza podziękowanie, które za pośrednictwem pisma Hausner złożył Ambasadzie i wszystkim rodakom, którzy się niepokoili o jego losy, przyczem oświadczył, że bardzo jest szczęśliwy z otrzymania Krzyża Zasługi i że gotów jest lecieć znowu, choćby za dwa tygodnie. (PAT).

:-:

Wysokie odznaczenia polskie

na piersiach rektora i profesorów uniwersytetu w Dorpacie

TALLIN, 29.6. Poseł polski Libicki udekorował z okazji 300-lecia uniwersytetu w Dorpacie rektora Koppa wielką wstęgą orderu Polonia Restituta, dziekana uniwersytetu Uluotsa Komandorją II-ej klasy tegoż orderu, wreszcie prof. Puusepa oraz dyrektora Neya Komandorją III-ej klasy.

Uroczystość dekoracji odbyła się w gmachu uniwersytetu w Dorpacie.

Nowy plan ratowania Europy

z odmętów przesilenia gospodarczego

Jak to już donosiliśmy zastępca sekretarza generalnego Ligi Narodów, p. Avenol opracował plan organizacji kredytów w Europie dla państw potrzebujących finansowej pomocy. Plan ten został już przedłożony delegatom głównych mocarstw i jest jednym z najbardziej interesujących dokumentów konferencji lozańskiej.

Według tego planu zostałby utworzony związek państw dla odbudowy Europy.

Środki finansowe związku stanowiłyby udziały członków wpłacane w trzech ratach rocznych w ich własnej walucie, czyste saldo odszkodowań, oraz ewentualne pożyczki dodatkowe, którym przysługiwałoby pierwszeństwo zwrotu.

Ze stworzonych w ten sposób środków finansowych udzielanoby pożyczek członkom związku.

Podstawowym warunkiem tych pożyczek byłoby urzeczywistnienie zarządzeń, dążących do skasowania niezwłocznie ograniczeń dewizowych, które szkodzą stosunkom handlowym pomiędzy członkami.

Po upływie pierwszego 3-letniego okresu państwa, które stały się dłużnikami związku, wpłacałyby w dalszym ciągu swe wkłady, przeznaczając dla związku dochody z ceł, dostateczne dla ich pokrycia. Suma uzyskana byłaby rozdzielona tytułem zwrotu między członków związku, którzy stali się wierzycielami.

Zaproponowanie środków, któreby pozwoliły zrealizować sformułowane powyżej zasady, miałoby być, według planu, powierzone Lidze Narodów i bankowi wypłat międzynarodowych.

Pracownicy gminni z całej Polski

na zjeździe w Krakowie

Osiemnaste z kolei walne zgromadzenie delegatów Związku pracowników administracji gminnej odbędzie się w niedzielę 3 lipca b. r. w Krakowie w sali miejskiego Muzeum Przemysłowego przy ul. Smoleńskiej 9.

Na zjazd przybędą delegaci ze wszystkich oddziałów, których Związek posiada 134 oraz przedstawiciele organizacji zawodowej pracowników gminnych Małopolski wschodniej.

W programie zjazdu przewidziane są referaty o projekcie ustawy o zmianie ustroju samorządu terytorjalnego, o uregulowaniu stosunków służbowych pracowników komunalnych, oraz referat na temat udziału pracowników gminnych w pracy społecznej.

Przeciw traktatowi wersalskiemu

demonstracje antypolskie w Berlinie

BERLIN, 29.6. — Przed zamkiem cesarskim odbyła się w sobotę manifestacja korporacji studenckich Heimatsbundu i organizacji młodzieży narodowej przeciwko traktatowi wersalskiemu.

W manifestacji uczestniczył książę August Wilhelm, syn byłego cesarza oraz komendant narodowo-socjalistycznych szturmówek major Schmiett, obaj w mundurach partyjnych.

Mowę wygłosił poseł narodowo-socjalistyczny Alfred Rosenberg, mąż zaufania Hitlera, atakując ostro Polskę.

Rosenberg oświadczył m. in., że Niemcy nigdy nie zrezygnują z terytorjów przyłączonych do Polski i nie spoczną tak długo dopóki Liga Narodów nie zwróci im tych terytorjów.

Po manifestacji doszło w śródmieściu Berlina do burzliwych starć ulicznych między nacjonalistyczną młodzieżą akademicką a policją, która gumowemi pałkami rozproszyła demonstrantów.

Zaburzenia przybrały wieczorem charakter groźny, wobec czego wezwane zostały większe oddziały policji z karabinami, które zlikwidowały zajścia.

Równocześnie w Reichstagu odbyło się zebranie manifestacyjne połączonych nacjonalistycznych związków niemieckich przeciwko traktatowi wersalskiemu.

Uczelnia, która wykształciła 1000 Polaków

W 300-lecie powstania uniwersytetu w Dorpacie

Dziś mija 300 lat od chwili założenia głośnego uniwersytetu w Tartu (Dorpacie).

Uczelnia ta znana jest szerokim rzeszom inteligencji polskiej z czasów niewoli, kiedy to społeczeństwo nasze bojkotowało uniwersytet warszawski, zamieniony przez najeźdźców w narzędzie rusyfikacji. Ponieważ wszechnica dorpacka miała wówczas język wykładowy niemiecki, młodzież polska podążała tam na studja, aby raczej uczyć się na ziemi cudzej po niemiecku, niż na ziemi własnej po rosyjsku.

Pierwszy student polski zjawił się w Tartu 116 lat temu. Od tej chwili liczba Polaków wzrastała stale i przeciętnie bawiło w Dorpacie corocznie 100 naszych studentów. Jak obliczają, uniwersytet dorpacki wypuścił ogółem zgórą tysiąc dyplomowanych Polaków. Doktoryzował się tu m. in. nasz znakomity uczony, prof. Tadeusz Zieliński, kształcili się, a potem wykładali b. rektorzy uniwersytetu warszawskiego, botanik prof. Bolesław Hryniewiecki, i mineralog prof. Stanisław Thugutt, astronom Banachewicz, antropolog Czekanowski, prawnik Zaczyński. Przez 10 lat wykładał w Tartu, a następnie otrzymał doktorat honorowy słynny slawista polski, prof. Jan Baudoin de Courtenay, jeden z gorących przyjaciół narodu estońskiego. On — to przeprowadził następnie na uniwersytecie petersburskim nominację na docenta obecnego posła Estonji w Londynie, p. Kallasa.

Doktorami honorowymi uczelni dorpackiej są nadto p. Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki, p. marszałek Senatu, prof. Szymański i b. rektor U. W., prof. Thugutt.

Polski świat kulturalny łączą więc ścisłe węzły z uniwersytetem w Dorpacie. W dniu jego jubileuszu warto tedy podać kilka szczegółów z dziejów tej uczelni.

*

Kreował ten uniwersytet król szwedzki Gustaw Adolf w r. 1632. Stało się to dnia 30 czerwca wśród wrzawy wojennej w obozie pod Norymbergą. Nowa uczelnia otrzymała szeroką autonomję na wzór uniwersytetu w Upsali, a także pokaźne dobra w Ingermanlandji. Wykładano w niej oczywiście po łacinie.

Estończycy i Łotysze nie mogli jednak wówczas korzystać z tego uniwersytetu. Były to narody srodze ciemiężone przez t. zw. baronów bałtyckich i nie miały nawet koniecznych szkół średnich.

Raz po raz wybuchały wojny na terytorjum Estonji i uniwersytet musiał dwukrotnie zmieniać swą siedzibę, aż wreszcie w r. 1699 został na dłuższy okres czasu zamknięty.

Wznowił go dopiero car Aleksander I w r. 1802, zaprowadzając język wykładowy niemiecki. Poziom tej uczelni był w tej fazie dość wysoki. Wykładały tu takie sławy naukowe, jak Baer, Struve, Harnack. Od r. 1889 zaczęto jednak i tę uczelnię rusyfikować. Równocześnie jednak zaczęły napływać coraz liczniejsze rzesze Estończyków, tworząc kadry narodowej inteligencji.

Z wybuchem wielkiej wojny uniwersytet dorpacki ewakuowano do Woroneża, władze niemieckie utworzyły jednak w r. 1918 nowy uniwersytet, który wszakże został przez społeczeństwo zbojkotowany.

Język estoński rozebrzmiał z katedr dorpackich po raz pierwszy w r. 1918, kiedy to Estonja zdobyła niepodległość i przystąpiła do stworzenia uczelni narodowej. Dziś jest to poważna świątynia wiedzy, posługująca się przedewszystkiem profesorami estońskimi, nie zamykająca jednak bram przed uczonymi rosyjskimi, niemieckimi, węgierskimi, fińskimi i szwedzkimi. Wykładowców jest 185, studentów ostatnio 3292. Bibljoteka liczy 584.000 tomów. Ogłoszono drukiem 200 prac naukowych, liczących łącznie zgórą 20.000 stronic.

Na jubileusz 300-lecia zaproszono z całego świata około 250 uczonych. Z Polski wyjeżdżają przedstawiciele uniwersytetów warszawskiego, krakowskiego, wileńskiego i Akademji Umiejętności.

W uroczystym dniu jubileuszu naród polski, pomny, że w murach dorpackich kształciło się wielu jego synów, przesyła 300-letniemu uniwersytetowi serdeczne życzenia: Ad multos annos!

Czytajcie „Przegląd Sportowy"

Cena 30 groszy

Zderzenie parowca z łodzią podwodną

Katastrofa w kanale la Manche

PARYŻ, 28.6. — Tel. wł. — Dziś w południe zderzył się w kanale La Manche parowiec angielski „Premier" z angielską łodzią podwodną „Tainbow". Podczas gdy łódź podwodna uległa tylko nieznacznym uszkodzeniom, parowiec na którym znajdowało się 200 pasażerów, wskutek wybicia wielkiego otworu zaczął nabierać wody.

Dzięki przytomności oficerów i załogi udało się wszystkich pasażerów uratować.

Kobiety i dzieci wzięła na pokład łódź podwodna, mężczyźni zaś zostali umieszczeni na innym statku wojennym angielskim, który tymczasem nadpłynął.

GIEŁDA

Banknoty

Dol. St. Zjedn. 8.89¾.

Metale

Rub. zł. 4.79 i pół

Dewizy:

Papiery procentowe nieco słabsze, pożyczki państwowe mocniejsze, akcje metalurgiczne i cukrowe nadal poszukiwane

Papiery lokacyjne

3 proc. poż. bud. 35. Dolarówka 48, 6 pr. poż. konw. 36, 7 pr. poż. stab. 44 i pół, 4 pr. poż. inw. zwykła 88¾, serje 96, 4 i pół pr. L. Z. Z. 33, grube odcinki 33¾, 4 pr. L. Z. Z. 26, 6 pr. obl. m. W. 1926 r. 6 em. 29, 6 pr. obl. m. W. 1926 r. 8 i 9 em. 28, 5 pr. L. Z. m. W. 43 i pół, 8 pr. L. Z. m. W. 53, 10 pr. L. Z. Lublina 52, 8 pr. L. Z. Lublina 47 i pół, 8 pr. L. Z. Piotrkowa 47.75, 10 pr. L. Z. Siedlec 49.75.

Akcje

B. Polski 70, Warsz. Cukier 18, Starachowice 6.

Czytajcie KINO

Rumunja przed wyborami

pod hasłem zgody i jedności narodowej do walki z kryzysem

Rumunja — po niedawnej zmianie rządów — jest w przededniu nowych wyborów.

Konstytucja tego sprzymierzonego z Polską i sąsiadującego z nami państwa, wymaga, aby ilekroć opinja publiczna, a wraz z nią król, stanie w sprzeczności z rządem i stanowiącym jego emanację parlamentem, następowało mianowanie przejściowego rządu i przeprowadzenie nowych wyborów.

Rząd prof. Jorgi, który miał doprowadzić do pogodzenia zwaśnionego stronnictwa politycznego, nie dopiął swego celu, więcej — przez brak oparcia w masach (opierał się głównie na bezpartyjnej inteligencji) nie potrafił opanować trudnej sytuacji gospodarczej państwa, nie mogąc znaleźć sposobu na pogodzenie interesów stanowiącego o bogactwie Rumunji wielkiego rolnictwa i wielkiego przemysłu naftowego z interesami szerokich mas ludności miast i wsi.

Trudna do osiągnięcia w dobie powszechnego przesilenia gospodarczego równowaga bilansu narodowego, zmniejszające się z miesiąca na miesiąc wpływy podatkowe i wzrastający z tego powodu deficyt budżetowy wywołały obawę o utrzymanie stabilizacji waluty, gwarantowanej przez porozumienie wielkich banków emisyjnych i dozorowaną przez doradcę państwowego z Francji p. Rista.

Rząd Jorgi, dążąc do wypełnienia zobowiązań zagranicznych, zachwiał się w opinji kraju przez zaleganie z wypłatą poborów urzędniczych i musiał ustąpić.

Król Karol II, który od początku objęcia rządów — w czerwcu 1930 r. dążył do powierzenia władzy w kraju rządowi koncentracyjnemu, ponowił usiłowania w kierunku stworzenia gabinetu jedności narodowej, a gdy wysiłki te zawiodły, oddał władzę w ręce stronnictwa narodowo - ludowego, które zastał u steru rządu w czasie swego powrotu do kraju, z tem, że nowy rząd będzie dążył do konsolidacji z innemi stronnictwami i pod tem hasłem przeprowadzi nowe wybory.

Ideał ten jednak jest trudny do osiągnięcia.

Rządzącemu dziś stronnictwu narodowo - ludowemu Vaidy Voievode przeciwstawia się stronnictwo liberałów, na którego czele stoi Duca, a które reprezentuje interesy wielkiego rolnictwa, przemysłu i finansów. Nie współpracuje z nim również odłam liberałów, pozostający pod wodzą wiernego królowi Georga Bratianu (stronnictwo georgistów), ani współzawodniczące z siedmiogrodzkimi narodowymi ludowcami (caranistami) stronnictwo gen. Averescu (dawni ludowcy starej Rumunji), jak również odłam ich, na którego czele stoi znakomity poeta Oktawian Goga.

W tych warunkach walka wyborcza będzie bardzo zaciekła.

Wybory do izby poselskiej odbędą się w dniu 15 lipca.

Mimo hasła czystości wyborów, którego domaga się król, liczyć się należy z wpływami, jakie posiada przy wyborach stronnictwo, będące w danej chwili u steru państwa.

Według obliczeń wtajemniczonych, w nowej izbie, liczącej 386 posłów, stronnictwo narodowo-ludowe zdobędzie około 200 mandatów, mając poza sobą przychylnie usposobionych Węgrów (15 mandatów), Niemców (12 mandatów), socjalistów, mogących zdobyć 2 mandaty i Ukraińców, pretendujących również do 2 miejsc na ławach większości parlamentu.

W opozycji do tej 290-głosowej większości znajdzie się około 45 liberałów, 6—7 „georgistów" (zwolenników Georga Bratianu), 10 zwolenników gen. Averescu i szereg mniejszych grup, którym przewodzą: ludowcy Goga i Lupu, antysemita Cuza, wreszcie niezależni socjaliści (8—9 mandatów) i komuniści (7—9 mandatów), rekrutujący się z pośród mniejszości węgierskiej, żydowskiej i ukraińskiej w Siedmiogrodzkie, na Bukowinie i w Bessarabji.

Cyfry te, pochodzące zresztą ze źródeł przeciwników obecnego rządu, wskazują, że nadchodzące wybory utrwalą jego pozycję.

Nie wykluczone jest jednak, że król Karol zechce po wyborach ponowić próby stworzenia rządu koncentracyjnego i że rządem przyszłości Rumunji będzie wreszcie upragniony przez króla gabinet Titulescu, w którym zarówno ludowcy jak i liberałowie zasiądą do zgodnej współpracy przy wspólnym stole obrad.

Ta współpraca skłóconych stronnictw byłaby szczególnie wskazana w nadciągającem ostatecznem stadjum walki z kryzysem gospodarczym.

I tego należy Rumunji, jako naszemu sojusznikowi, życzyć najgoręcej.

kp.

Pamiątka dla przyszłych pokoleń

Ozdobne patenty oficerskie

Biuro Personalne MSWojsk przystępuje do wydawania patentów oficerskich, które będą do nabycia w dwóch cenach: po 5 zł. na papierze czerpanym i po 27 zł. 50 gr. na pergaminie, przyczem te droższe patenty można spłacać w 5 ratach.

Patent taki otrzymać może każdy oficer tak czynnej służby, jak w rezerwie, pospolitem ruszeniu i w stanie spoczynku.

Zgłoszenia oficerów czynnej służby idą drogą służbową — pozostałych zaś winny być nadsyłane bezpośrednio do Biura Personalnego z równoczesnem odesłaniem należności do Gł. Drukarni Wojskowej przy ul. Przejazd 10.

Patenty dla oficerów zmarłych uzyskać może rodzina po udowodnieniu stopnia pokrewieństwa.

Termin zgłoszeń — do końca b. r.

W Polsce i Finlandji spadek bezrobocia

GENEWA, 28.6. — Według danych statystycznych, otrzymanych z Międzynarodowego Biura Pracy, ostatnie miesiące wykazują prawie ogólny wzrost bezrobocia w porównaniu z odpowiednim okresem w roku ubiegłym.

Jedynie w Finlandji i w Polsce nastąpiło nieznaczne zmniejszenie się bezrobocia.

Na drucie telegraficznym

zbliska i zdaleka

250 lot „Zeppelina". Sterowiec Zeppelin powrócił wczoraj popołudniu do Friedrichshafen ze swego lotu okrężnego nad Szwajcarją. Jest to 250 lot sterowca, który przeleciał już zgórą 420 000 km.

Katastrofa samolotu. Wskutek gwałtownej burzy spadł w Seulis we Francji samolot wojskowy, odbywający lot nocny. Jeden podoficer poniósł śmierć i oficer odniósł rany. Samolot uległ zniszczeniu.

Trzy balony w stratosferze. Na dziedzińcu instytutu fizycznego w Stutgardzie prof. Regener podjął próby wzbicia się do stratosfery. Puszczono trzy balony połączone ze sobą liną, które po locie trwającym dwie godziny i 55 minut, wylądowały koło Gerstetten. Aparaty rejestrujące wysokość lotu stwierdziły, że balony wzbiły się w stratosferę osiągając wysokość powyżej 20 000 metrów.

Komuniści - zamachowcy. W Lizbonie aresztowano dwu komunistów u których znaleziono 57 bomb ogólnej wagi 5 kg. oraz materjały służące do fabrykacji bomb.

ANTONI MARCZYŃSKI

64)

Władczyni podziemi

Ktoś zapukał energicznie.

— Proszę wejść...

Wszedł jakiś starszy pan z maleńką walizeczką w dłoni. Szybkiem spojrzeniem omiótł wnętrze ubogiej pracowni malarskiej, a potem przeniósł surowy wzrok na młodego Włocha, który leżał na sienniku.

— Przychodzę tu wprost z dworca — rzekł przybyły, pragnąc snać w ten sposób usprawiedliwić swoją wczesną wizytę. — Pan się nazywa Nino Lavata?

— Tak, to ja.

— Jestem Mirecki. Przychodzę tu po moją bratanicę.

— Po Hanię — Nino zwiesił głowę. — Niema jej — dodał głosem tak rozdzierająco smutnym, że Mirecki spojrzał nań jakoś miękcej.

— Niema? Jakto? Pisała do mnie...

— Tak. Wiem — przerwał mu Nino — czytała mi ten list i wrzuciliśmy go do skrzynki w poniedziałek rano... A onegdaj, w nocy, z czwartku na piątek... porwano mi moją Hanię... Pooorwano! — jęknął i szybko odwrócił głowę, by ten obcy człowiek nie widział jego łez.

— Porwano? Znowu ją porwano?

Nuta nieufności zabrzmiała w głosie pytającego.

— Tam... na stole jest pożegnalny list Hani... Proszę go sobie przeczytać, a dowie się pan, jak było... Ja się tymczasem ubiorę.

Biedny malarz nie posiadał ani pyjamy, ani nocnej koszuli i sypiał z reguły w adamowym stroju. Skorzystał więc z tego, że Mirecki zabrał się do czytania listu Hani i wyszedł do łazienki z całą swoją garderobą....

Kiedy wrócił, Mirecki siedział na krześle i osowiałym wzrokiem wpatrywał się w portret bratanicy...

— To pan malował? — spytał.

— Ja.

— Hm... Czy pan dał znać policji o uprowadzeniu Hani?

— Niestety, jeszcze nie.

— Dlaczego?!

— Bom zgłupiał! Bo rozpacz pomieszała mi rozum! — wybuchnął Nino, wytrącony z równowagi prokuratorskiem spojrzeniem stryja Hani. — Zamiast zwrócić się do policji, biegałem przez cały dzień i noc po mieście... o, z tem! — Wyjął z kieszeni swój nóż i potrząsnął nim wojowniczo. Z tem szukałem tego łotra. I znajdę go! Nie zgolę zarostu, dopóki Didier nie padnie z mej ręki, przysięgam na Madonnę!!

Doktór Mirecki spojrzał przyjaźniej na młodzieńca. On nie kłamie — osądził, patrząc na te głęboko wpadnięte oczy, zaczerwienione od płaczu, a miotające pioruny, gdy wspomniał o apaszu.

— Zjemy gdzieś po drodze śniadanie i pojedziemy do prefektury policji — zaproponował Mireczki. — Lecz zanim wyszli, podszedł raz jeszcze do portretu i z tkliwością wpatrywał się przez długą chwilę w tę podobiznę ukochanej bratanicy, tak żywo przypominającej swojego ojca.

— Zdaje mi się, że uchwyciłem podobieństwo — wybąkał Nino Lavata, trochę zaniepokojony przydługą kontemplacją Mireckiego przed jego płótnem. — Nie uważa pan?

— Jakbym widział Haniulę... Jak żywa. — odparł cicho lekarz. Nagle zwrócił się do malarza. — Pan to wystawi?

— Jeżeli mi tylko przyjmą...

— I obraz kupi pierwszy lepszy, który Hani nigdy nie widział na oczy...

— Nie. Ja go nie sprzedam.

— To się tak mówi. Jak bieda przyciśnie, to...

— Nie! — krzyknął Nino. — Choćbym zdychał z głodu!

— Ani mnie? Zapłacę dobrze.

— Szkoda gadania, mój panie.

— Jednak... jednakże rodzina ma pewne prawa do pierwszeństwa... Jestem stryjem Hani...

— A ja jej narzeczonym! Jej przyszłym mężem! Rozumie pan?... Zresztą — dodał łagodniej — jeżeli pan sobie tego życzy, to mogę zrobić kopie dla was, dla rodziny mojej Hani...

— Pomówimy o tem po drodze...

— Jeszcze słóweczko. — Nino odpiął bransoletkę z zegarkiem. — To jest męski zegarek, który Hania nosiła. Pewnie pański?

— Nie — zaprzeczył Mirecki — nigdy nie widziałem tego zegarka. A choćby nawet należał kiedyś do mnie, to stał się pańską własnością z chwilą, gdy Hania go panu darowała... A teraz chodźmy. Mam nadzieję, że apasz Didier jest osobistością dobrze znaną tutejszej policji i że ona go zmusi do wyjawienia kryjówki dziewczyny...

— Może Bóg da, że odnajdziemy ją już dzisiaj, — pocieszał się Nino Lavata, któremu do serca napłynęła znów potężna fala młodzieńczego optymizmu...

Nie przeczuwali, że spotka ich bolesny zawód..

Rozdział XLII.

NIEMIŁE SPOTKANIE.

Edward Ropski przeciągnął się leniwie.

— Dochodzi trzecia, — ziewnął, patrząc z wyrzutem na antyczny zegar, stojący na kominku.

Znał siebie dobrze, wiedział, że przebieranie się zabierze mu conajmniej pół godziny czasu, więc zwlókł się z kozetki i podszedł do szafy

— Trudno, — zrzędził z humorem, — trzeba odrabiać pańszczyznę. Ciekawym, dokąd ona mnie dzisiaj zaciągnie...

Pani von Rhynfeld „zaciągnęła" go tym razem do Monte Carlo, dokąd wyjechali nie autobusem, jak przeciętni turyści, lecz wynajętą wytworną limuzyną „Hispano - Suizą".

Na Riwjerze, podobnie zresztą jak i w Paryżu, jest mnóstwo eleganckich luksusowych wozów, które wynajmuje się na dni, tygodnie, miesiące, za odpowiednio słoną opłatą; taki samochód nie posiada oczywiście taksometru, ani odznaki pospolitych taksówek, i wygląda na prywatne auto.

(D. c. n.)

„Italja — państwo korporacyjne"

Polska praca dr. Menotti Corvi

Ukazała się w druku praca radcy handl. ambasady italskiej w Warszawie dr. Antonio Menotti Corvi, p. t. „Państwo korporacyjne", wydana przez polsko - italską izbę handlową w Warszawie.

W pracy swej autor wyjaśnia, iż obecnie państwo w Italji zorganizowane jest w państwo korporacyjne w tem znaczeniu, iż stanowi ono syntezę wszystkich sił społecznych, zesrodkowanych w związkach zawodowych (syndykaty, unje, federacje i konfederacje).

Związki zawodowe zarówno pracodawcze, jak i pracownicze, współpracują proporcjonalnie, współdziałają z państwem nad urzeczywistnieniem jego zadań, państwu zaś przypada rola najwyższego arbitra, rozstrzygającego wszelkie spory w razie niemożności załatwienia ich w drodze porozumienia stron.

Strukture pionową państwa korporacyjnego stanowią syndykaty, unje, federacje i konfederacje (związki zawodowe niższego i wyższego rzędu), strukture zaś poziomą tworzą korporacje, obecnie jeszcze nie istniejące i mające łączyć zarówno syndykaty pracownicze, jak i pracodawcze.

Na czele organizacji syndykalistycznej znajduje się Narodowa Rada Korporacyjna. Wszystkie te organy stanowią ciała pomocnicze, za pomocą których państwo oddziaływa na kierunek i kształtowanie się rozwoju życia gospodarczego i społecznego kraju, oraz czuwa, aby ich działalność nie była rozbieżna z interesem Narodu.

Dr. Menotti-Corvi jest autorem wydanej przed dwoma laty obszernej pracy p. t. „Ustrój faszystowski w Italji".

Przed 5-ma wiekami

Bitwa na Kosowem Polu

Słońce chyliło się ku zachodowi, kiedy zwycięstwo przechyliło się ostatecznie na stronę niezmierzonych zastępów, walczących pod znakiem półksiężyca.

Rozległe Kosowe Pole spłynęło krwią. Gdzie spojrzeć, wszędzie stosy porąbanych ciał, gdzie spojrzeć, wszędzie wznoszą się harde buńczuki. Sztandary, ozdobionych krzyżem coraz mniej...

Walczy jeszcze na czele niedobitków bohaterski car serbski Lazar, obrońca chrześcijaństwa przed islamem.

Walczy nie o zwycięstwo już, lecz o śmierć męczeńską. Nie chce przeżyć klęski swego narodu, nie chce widzieć tryumfu najeźdźcy.

Brocząc krwią z licznych ran zsuwa się z konia i ginie. Pada jednocześnie sławny rycerz książę - wojewoda bośniacko - serbski Wlatko, protoplasta znakomitego rodu Wlatkowiczów, przybyły carowi Lazarowi z pomocą na czele rycerstwa bośniackiego...

Triumf islamu jest zupełny.

A działo się to przed lat zgórą pół tysiącem, bowiem 28-go czerwca 1389 roku.

Od tej tragicznej daty rozpoczęła się setki lat trwająca niewola naszych południowych współplemieńców.

Rocznica tego dnia obchodzona jest uroczyście, jako jedno ze świąt narodowych, w całej Jugosławji, jako w państwie, powstałem wskutek zjednoczenia się innych dzielnic południowo - słowiańskich z wielowiekową cierpiętnicą. — Serbją.

W dniu święta Jugosławji

Poseł Jugosławji Branko Lazarewicz, sekretarz poselstwa Miliwojc. Gawilowicz i Nikola ks. Wlatkowicz opuszczają cerkiew po wczorajszem uroczystem nabożeństwie w rocznicę bitwy na Kosowem Polu.

W walce o kęs chleba

Ograniczenia emigracyjne na całym świecie

— Kanada wpuszcza na swoje terytorjum jedynie żony, jadące do mężów i dzieci do lat 18, przybywające do rodziców.

— Do Indyj Holenderskich emigracja zamknięta. Ostrzega się przed bałamutnemi informacjami o możliwościach tej emigracji, rozpowszechnianemi przez jedno z biur warszawskich.

— Do Argentyny wyjeżdżać mogą bez ograniczeń rolnicy i robotnicy rolni, robotnicy żydowscy tudzież wszystkie osoby, wzywane przez krewnych i znajomych w Argentynie (t. zw. affidavity - wezwania).

Mogą też wyjeżdżać rodziny osadnicze, posiadające 150 dol. na zakup ziemi w kolonji Missiones.

— Rząd tanów ZjednoczSzonych P. A. stosuje z całą bezwzględnością — w związku z bezrobociem — wszystkie obostrzenia emigracyjne. Nawet żony, dzieci i rodzice obywateli amerykańskich muszą okazywać w konsulatach europejskich „listy gwarancyjne" t. j. zaświadczenia z Ameryki o dostatecznych dochodach osoby, wzywającej krewnych.

— Od r. 1827 do r. 1931 do Brazylji przybyło 2 i pół miljona emigrantów. Polaków żyje w ao Paulo, gdzie emigranci głównie się osiedlają — zaledwie kilka tysięcy Polaków.

— Do Francji w r. 1931 przybyło robotników 102 tys. W ciągu 5 miesięcy r. b. emigracja wyniosła zaledwie 14 tys. Około 300 tys. osób opuściło Francję w ciągu ostatnich 17 miesięcy.

— Wydano nowe rozporządzenie dla cudzoziemców przybywających do Angoli. Cudzoziemiec musi wykazać się posiadaniem 500 funtów angielskich.

Dziatwa pracowników więziennych

na kolonjach letnich

W Świdrze pod Warszawą uruchomiono kolonje letnie dla dzieci pracowników więziennych.

Tę oosadę dziecięsą położoną wśród lasów sosnowych zwiedziła ostatnio pani ministrowa Marja Michałowska w towarzystwie dyr. depart. karnego w min. sprawiedliwości p. Michała Lorentowicza.

Młodzi „lokatorzy" kolonji powitali przybyłych gości niezwykle serdecznie i radośnie. Dzieci obdarowane przez p. ministrową prezentami odwzajemniły się piękną wiązanką kwiecia.

Pani Michałowska przyjęła opiekę nad kolonją i przyobiecała dalszą swoją współpracę ze Związkiem prac. więziennych.

Kolonja, prowadzona bardzo starannie da wypoczynek i zdrowie w ciągu lata 150 dzieciom.

Ostrożnie z wyborem zawodu lekarza!

Rozmowa z wybitnym fachowcem o horoskopach medyków

— Nie został pan jeszcze profesorem, jest pan jednym z najpopularniejszych lekarzy wolno-praktykujących, ma pan dzieci, więc nadaje się pan na moją ofiarę!...

— Nie rozumiem! — odparł dr. Czesław Kaliński z miną lekko zakłopotaną.

— A no tak: nie patrzy pan na życie, ani z wyżyn teorji, ani z wyżyn stałej pensji, tylko praktycznie, a będąc sam zainteresowany w przyszłości młodego pokolenia, może mi pan powiedzieć coś ciekawego istotnie — i to zarówno ze stanowiska lekarskiego o wszystkich zawodach, jak ze stanowiska ogólno-obywatelskiego o zawodzie lekarskim — aby wskazać, który z tych zawodów powinienby wybrać młody człowiek, wstępujący w życie, tuż po maturze?

— Myślę, że moja odpowiedź jest łatwa do przewidzenia. Jestem wszakże przyrodnikiem, a jako taki mam do czynienia z żywemi organizmami i widzę do jakiego stopnia zbiorowisko żywych organizmów ludzkich, czyli społeczeństwo, jest także organizmem wyższego rzędu, a nie mechanizmem, jak chcą niektórzy. Uważam nawet, że komórki i tkanki rozmaite powtarzają się w obu rodzajach organizmu z zadziwiającem podobieństwem. I tak np. komórki „tkanki łącznej" w ciele ludzkiem grają w społeczeństwie role warstwy robotników nie ukwalifikowanych, komórki kostne i mięśniowe, to wykwalifikowane siły produkcyjne, a „leuwocyty" czyli białe ciałka krwi, które odpierają wszelki najazd zarazków na organizm ludzki, byłyby czemś w rodzaju wojska, wreszcie komórki nerwowe, to jednostki z najwyższem wykształceniem. Uważam, że tej najwyższej kategorji tkanek społecznych, tego narodowego mózgu i nerwów, my mamy na miarę społeczeństwa o wiele większego, a przynajmniej o wiele bogatszego w „mięśnie i kości". Kierować więc młode pokolenie powinniśmy nierzadko do zawodów uniwersyteckich, co raczej do szkół zawodowych wszelakiego rodzaju.

—Ale to jeszcze nie jest sam „wybór". — ciągnął dr. Kaliński po krótkiej przerwie. — tylko raczej ogólna zasada, czy może lepiej: życzenie. We właściwym wyborze grać powinny role cztery czynniki: powołanie, skłonność, uzdolnienie i warunki, zarówno osobiste, jak społeczne. Powołanie powinno być rozstrzygającą rzeczą, nietylko dla księży. Mamy wprawdzie wielu lekarzy lub nauczycieli bez powołania, ale właśnie oni są najlepszym argumentem za niezbędnością tego czynnika, którego nie należy mieszać ze skłonnością, czyli pociągiem do jakiegoś zawodu, chociaż zazwyczaj ona występuje pierwej i dopiero toruje drogę powołaniu.

— Wyjaśnie to panu, — mówił dr. Kaliński zmieniając ton rozmowy, — na samym sobie. Pochodzę z rodziny inżynierskiej, wszyscy u nas, dookoła mnie, byli inżynierami, więc i mnie się zdawało, że mam do tego zawodu powołanie. Ale kiedy po maturze zacząłem się zagłębiać w matematykę, przyszedłem do przekonania, że to bardzo czcigodna nauka, tylko... nie dla mnie, bo mnie ciągnie jedynie do tajemnicy żywego organizmu. I tak zostałem lekarzem.

— A więc to już wszystko, co potrzeba do rozstrzygnięcia zagadki wyboru zawodu?

— Jeszcze nie. Następnie wchodzi w grę uzdolnienie, bez którego powołanie i skłonność mogą być bezsilne. Ale nawet człowiek z powołaniem i z uzdolnieniem np. do zawodu medycznego, nie może i nie powinien się go chwycić, jeżeli bu brak, dajmy na to 3-ch palców, albo gdy jest zdecydowanym gruźlikiem, wreszcie jeżeli nie posiada odpowiednich środków do odbycia koniecznej praktyki, bo inaczej dochodzić będzie do doświadczenia dosłownie „po trupach"... Wybór więc zawodu przez młodego człowieka powinien być rzeczą długiego i głębokiego namysłu.

— „Tako rzekł lekarz" o innych, a raczej o wszystkich zawodach, a teraz coby powiedział obywatel o wyborze zawodu lekarskiego?

— Odpowiedź wypadnie jeszcze krócej: ani w interesie społeczeństwa, ani w interesie młodzieży nie można jej dziś tego doradzać. Mamy wprawdzie w Warszawie jeszcze jakiś tuzin lekarzy, zarabiających nawet po 10 tysięcy złotych miesięcznie, a tych, co posiadają zarobek 3 do 5 tysięcy, jest trochę więcej, ale czy tak będzie długo, niewiadomo, a gdyby nawet było, to ile kosztować może dojście do takiego poziomu zarobkowego?

Dr. Kaliński odetchnął, jakgdyby przed wzięciem jakiejś trudnej i przykrej przeszkody, a potem mówił dalej:

— Profesor Cieszyński we Lwowie wydał książkę, w której dowodzi, że mniej więcej w roku 1935 będziemy mieli w Polsce na każdych 500 mieszkańców 1 lekarza. Otóż ten stosunek w Warszawie już istnieje. Przed wojną na 900 tysięcy mieszkańców było 900 lekarzy czyli 1 na tysiąc. Teraz mamy w Warszawie 1.200.000 ludzi, z czego 500 tysięcy leczy się w Kasach Chorych, po 100 tysięcy w wojskowości i urzędowej opiece lekarskiej, czyli, że zostaje 500 tysięcy dla prywatnych lekarzy, których znów, po odtrąceniu zajętych w tamtych bezpłatnych działach, jest 1800. Czyli że jest ich teraz dwa razy więcej, przy dwa razy mniejszej liczbie pacjentów, a zatem już z tego względu, ogólny zarobek lekarzy zmalałby czterokrotnie. Lecz kiedy uwzględnimy zbiednienie społeczeństwa przynajmniej o połowę, to dzisiejszy zarobek lekarzy warszawskich wyniesie conajwyżej ósmą część dawnego, do roku 1914. I już dzisiaj mamy takie zjawiska, że ludzie z dyplomem lekarskim spełniają role poprostu woźnych bankowych albo nawet jeszcze skromniejsze. Do Kasy Chorych nie dostanie się już nawet wybitny lekarz, dla początkującego więc młodzieńca pozostaje chyba zapadła prowinja, gdzie zresztą nieraz, w promieniu 100-kilometrowym niema lekarza. Ale czy on tam podoła konkurencji ze znachorami i czy, mając nawet pieniądze na odbycie przedtem niezbędnej praktyki bezpłatnej, wytrzyma w kulturalnych warunkach takiej prowincji? Dlatego na doradzanie wyboru zawodu medycznego ja dzisiaj nie miałbym ani odwagi, ani sumienia...

Koniec rozmowy rozpłynął się w przykrem milczeniu... Drugie to już bowiem — po wywiadzie z wybitnymi prawnikami tego rodzaju ostrzeżenie ze strony fachowca przed wyborem jego właśnie zawodu!

Francja czci wielkiego artystę

W 70-tą rocznicę zgonu znakomitego malarza francuskiego, Eugenjusza Delacroix, otwarto w Paryżu wystawę jego dzieł, urządzona w jego dawnej pracowni przy ul. de Fürstenberg. Na zdjęciu prezydent Republiki, Lebrun, zwiedza wystawę.

Eug. Delacroix zostawił szereg wielkich płócien historycznych (wśród nich słynna „Barka Dantego"), portretów znakomitych osobistości, między innemi znany portret Chopina.

Czy spełnił swój obowiązek.
Czy dał ofiarę na bezrobotnych.

Zwycięzca niemieckich derbów

W tych dniach odbyły się w Hamburgu doroczne wyścigi konne o nagrodę derby. Na zdjęciu zwycięzca wyścigów koń „Palastpage" pod dżokejem Haynesem.

Co wróżą gwiazdy na dzień 30 czerwca?

Silne wzruszenie i impulsywne odruchy

Prognoza ta odnosi się właściwie do godzin południowych, gdyż wczesny ranek nieźle się zapowiada i obiecuje większą *ruchliwość umysłową i towarzyską*, a może nam przynieść pewne korzyści w związku *z pracą umysłową, korespondencja i podróżami.*

Trzeba jednak dodać, że już i w godzinach rannych możemy być narażeni na *jakieś opóźnienia i zwłoki, większe wydatki* lub też nieporozumienia z przyjaciółmi.

Przedewszystkiem należy w dniu dzisiejszym unikać wszelkich *ekscesów, ekstrawagancyj i spekulacyj*, zwłaszcza w godzinach południowych, które przynieść mogą zamieszanie, nagłe i niespodziewane *wybuchy uczuć lub antypatyj*, oraz rozbudzenie zmysłowości i erotyzmu. Nie należy dawać się wówczas unosić entuzjazmowi i nie dać wciągnąć w *odruchy, których później mogłybyśmy żałować.*

Zupełnie inne nastroje przynosi wieczór — dzięki dodatnim wpływom kosmicznym — ustalającym i harmonizującym. Da się wówczas *odczuwać dążenie do harmonii, zgody* i porozumienia we współdziałaniu, a to dodatnie działanie zaznaczy się najsilniej po godz. 20-ej.

Jest to odpowiednia pora *do odwiedzania osób starszych* i szukania ich protekcyji.

Dziecko dziś urodzone — okaże dobre zdolności umysłowe i szybko będzie się uczyć. Może zostać dobrym nauczycielem.

J. S. D.

Odlot lotników szwajcarskich

Z Warszawy odleciali onegdaj lotnicy szwajcarscy, oblatujący trasę międzynarodowego „challenge", który odbędzie się w sierpniu. Na zdjęciu od lewej H. W. Rivinius, P. Straumann i red. „Lotu Polskiego" M. Kruk przed awionetką Szwajcarów.

Czytajcie
Przegląd Sportowy
Cena 30 gr.

WINSZUJEMY:

Dziś: Lucynie
Jutro: Teodorykowi

Kandydat na prezydenta Paryża

P. Riquet ma być mianowany prezydentem rady miejskiej w Paryżu.

Radjo warszawskie

DZIŚ:

11.58: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa. 12.45: Płyty. 13.45: D. c. płyt. 15.10: Płyty. 15.35: Płyty. 17.00: Koncert. 18.00: Odczyt „Bazylika Wileńska przed katastrofą". 18.20: Muzyka lekka. 20.00: Koncert. 21.05: Feljeton „Warszawa, ul. Zielna 25". 21.20: Słuchowisko „Nieudana eskapada". 22.00: Muzyka taneczna. 22.50: D. c. muzyki tanecznej.

Zawody sportowe głuchoniemych

W Warszawie odbyły się onegdaj ogólnopolskie zawody sportowe o mistrzostwo wśród głuchoniemych. Na zdjęciu finisz Kąkolewskiego z Polskiego Zw. Sport. Głuchon. Za nim widoczny Krotenberg z Żydowskiego Kl. Warsz.

Zwiększone wkładki

na rzecz funduszu emerytalnego etatowych pracowników kolejowych

Dyrekcja Kolejowa w Wilnie otrzymała zawiadomienie Ministwa Komunikacji o potrąceniu w dniu 1 lipca r. b. pracownikom i robotnikom kolejowym wkładek na fundusz emerytalny w wysokości 8%.

Dotychczas etatowi pracownicy i robotnicy kolejowi opłacali na rzecz funduszu emerytalnego tylko 5% wobec czego w dniu 1 lipca pobory pracowników i robotników kolejowych będą faktycznie obniżone o 3%.

Nagroda za najlepiej prosperujący sklepik szkolny

W wyniku konkursu, ogłoszonego przez Miejską Radę Szkolną w Białymstoku, na nagrodę dla najlepiej prosperującego w sklepiku szkolnego, Rada Szkolna na posiedzeniu odbytem w dniu 27 b. m. przyznała pierwszą nagrodę (sto złotych) Sklepikowi Szkolnemu Nr. 11 (przy Szkole Powsz. Nr. 11), którego kierownikiem od sześciu lat był p. Bialik Stefan.

Dwie nagrody po 50 zł. zostały przyznane sklepikom szkół powszechnych Nr. 4 i 5.

Podkreślić należy, że działalność sklepików miała charakter wychowawczo-społeczny i dotyczyła zarówno szkoły, jak i szerszego terenu poza szkołą.

Jak się dowiadujemy, nagroda przyznana Sklepikowi Szkolnemu Nr. 11, ma być przekazana przez Zarząd wymienionego sklepiku Opiece Szkolnej Publ. Szkoły Powsz. Nr. 11 na zakupienie w przyszłym roku szkolnym zimowych ubrań dla najbiedniejszych uczniów tejże szkoły.

Ogólnokrajowy Zjazd

delegatów Zw. Strzel.

Na ogólnokrajowy Zjazd delegatów Związku Strzeleckiego, który się odbędzie w Warszawie w dn. 3 lipca wyjeżdżają: wiceprezes Kierownictwa powiatu grodzkiego dr. Bobotek i W. Daszek.

Legjon Młodych

informuje

Komenda Legjonu Młodych w Białymstoku zawiadamia, że informacje dla maturzystów o wyższych uczelniach udzielane są codziennie od godz. 17-ej do 18-ej w lokalu Komendy, ul. Kilińskiego 16.

Ostatni dzień urzędowania

Komisji Poborowej

Dziś 30 bm. dzień dodatkowy dla roczn. starszych oraz opóźnionych pobor. roczn. 1911, kat. „B" roczn. 1910 i 1909 i ochotników.

Wycieczka polska w rękach litewskich

Statek „Smigły" z Grodna udał się z pasażerami na wycieczkę do Mostów, odległych o 2 klm. od Druskienik. W drodze powrotnej statek wjechał w strefę litewską i został zatrzymany przez straż graniczną litewską. Po konferencji przedstawiciela K. O. P. z władzami litewskiemi statek odpłynął do Druskienik.

Władze litewskie nikogo nie zatrzymały ani nie przeprowadzały rewizji.

Wielki koncert Ladisa Kiepury

Nietylko Jan, lecz również Władysław Kiepura śpiewa stale przy wypełnionych po brzegi salach teatrów.

Dwa występy we Lwowie, trzy w Krakowie, trzy w Warszawie nie wystarczyły, aby wszyscy pragnący usłyszeć fenomenalny głos Kiepury, znaleźli dostęp do kas teatralnych.

Masy publiczności odeszły od kas, a już zgóry ułożone tournée nie pozwoliło na zatrzymanie się dłużej w tych miastach.

W niedzielę 3 lipca o godz. 9-ej w. odbędzie się w teatrze „Palace" wspaniały koncert Ladisa Kiepury przy współudziale p. Marji Fiorenza.

Akompanjować będzie prof. Tadeusz Mazurkiewicz, dyrektor Opery Warszawskiej.

Teatr „Palace"

Teatr Objazdowy Zawodowy Woj. Białostockiego pod dyrekcją Józefa Krokowskiego i Kazimierza Opalińskiego

W czwartek dn. 30 czerwca b. r. o godz. 8 min. 45 wiecz.

BANK NEMO

Komedja Verneuill'a

Reżyserja dyr. Krokowski.

Szczegóły w afiszach

Ceny zniżone od 40 gr. do zł. 2.50

Bilety do nabycia w kasie teatru

Dr. A. KENIG

UROLOG

Choroby nerek, pęcherza i moczopłciowe

BIAŁYSTOK

Kilińskiego 13. tel. 13-91.

Ze sportu

Białystok—Warszawa 2:1

Wczorajszy mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacją Warszawy a reprezentacją Białegostoku zakończył się zwycięstwem białostoczan w stosunku

2:1

Paczki żywnościowe bezpośrednio

z POLSKI do ROSJI

przesyła jedyna koncesjonowana przez Przedstawicielstwo Handlowe Z.S.S.R.

firma **PRESTO**

Warszawa, ul. Fredry Nr. 10.

Jednocześnie posiadamy prawo na przyjmowanie wpłat, na skład towarowy w Rosji „Torgsin".

Odbiorcy w Rosji nie ponoszą żadnych kosztów. Paczka jest w drodze do Rosji europejskiej około 10-ciu dni.

Agentura na Białystok i okolice:

G. MAJZEL

Białystok, ul. Kilińskiego 15 m. 6.

Jeszcze o nadużyciach biletowych w komunikacji autobusowej

Skarb Państwa ponosi duże straty. Żądać wydawania właściwych biletów

W związku z wczorajszą wzmianką pod tytułem „Ryczałt, czy opłacanie podatków od biletów" otrzymaliśmy od jednego z naszych czytelników list, poruszający powyższe zagadnienie.

„Wszyscy wiemy, że z tak zwanym Funduszem Drogowym łączono wielkie nadzieje. Realizacja ich miała doprowadzić do całkowitego uporządkowania dróg oraz wybudowania szeregu nowych szos, które dla komunikacji miałyby bardzo wielkie znaczenie.

A tymczasem akcja ta nie tylko że nie przyniosła pożądanych dochodów ale dała fiasko. Jakie były tego przyczyny. Niewątpliwą jest rzeczą, że ewentualne dochody Funduszu Drogowego oceniono zbyt optymistycznie ale niewątpliwą jest również rzeczą, że wpływy do kas skarbowych z tego źródła były znacznie mniejsze niż należało się spodziewać. Co spowodowało ten stan rzeczy.

Jeżdżac często miałem możność dokładnie przyjrzeć się praktykom właścicieli niektórych autobusów.

Gdy pojazd ruszy w drogę właściciel lub zaufany kontroler zbiera od pasażerów pieniądze nie wydając wzamian biletów. Natomiast zarówno on jak też i szofer bacznie obserwują szosę czy przypadkiem nie widać na niej kontrolera państwowego.

Jeśli nie to pasażerowie nie otrzymują już wogóle biletów jeśli tak to następuje gorączkowe rozdawanie ich. W tych warunkach oczywiście kontrola nie jest w stanie wykryć jakichkolwiek nadużyć.

Rzecz prosta, że nie wszyscy właściciele autobusów postępują w ten sposób, ale stanowią oni mniejszość.

Ponieważ opłaty na Fundusz Drogowy pobierane są tylko od biletów sprzedanych przeto każdy czytelnik łatwo sobie wyobrazi jak wielkie straty w tych warunkach ponosi Skarb Państwa. Pieniądze należne mu pozostają w kieszeniach nieuczciwych przedsiębiorców.

Klucz do rozwiązania tej sytuacji leży w ręku publiczności, korzystającej z komunikacji autobusowej. **Każdy, kto jedzie autobusem powinien żądać wydania mu biletu, a po otrzymaniu takowego sprawdzić czy istotnie jest on autentyczny.**

Uchroniłoby to Skarb Państwa od strat.

Na zjazd Legji

Podchorążych Rezerwy

Na ogólny Zjazd w Warszawie Legji Podchorążych Rezerwy przy Związku Oficerów Rezerwy wyjeżdżają z Białegostoku p.p. Daszek i Grosser.

SZKOŁA A SPOŁECZEŃSTWO

Ustawodawstwo szkolne Polski Niepodległej gwarantuje wszystkim obywatelom pewne minimum oświaty, którą ma mu dać **7-letnia i 7-klasowa szkoła powszechna**, zwana powszechną dlatego, że w niej uczą się wszystkie dzieci bez względu na pochodzenie, wyznanie, narodowość i t. p.

I właśnie ze względu na swój charakter powszechności, szkoła powszechna jest pod budową całego szkolnictwa i na niej, jako na wspólnym fundamencie zbudowane jest nauczanie w szkołach średnich i wyższych.

Założenie jedynie słuszne. Podstawy wychowania i nauczania muszą być te same dla wszystkich przyszłych obywateli. Nauczania dlatego, że wszystkim obywatelom bez wyjątku należy dać te same podstawy, na których oni zależnie od zdolności i własnych potrzeb zdobywać będą dalszą wiedzę wychowania dlatego, że w państwie współczesnem wszyscy są równi pod względem praw i obowiązków, a więc wszystkim obywatelom potrzebna jest pewna wspólna świadomość społeczna i obywatelska.

I na ten czynnik wspólnego wychowania zwracano uwagę już w czasach bardzo od nas odległych, kiedyto przyszli władcy, politycy, wodzowie i przodownicy narodów lata dzieciństwa spędzali wśród współrówieśników ze sfer społecznych niższych, oczywiście dla własnych swoistych celów, odrębnych w każdej epoce historycznej.

Dzisiaj czynnik ten ma znaczenie pierwszorzędne. Żyjemy w epoce, w której za losy państwa odpowiedzialni są wszyscy obywatele bez wyjątku, i naodwrót wielkość i znaczenie państwa zależy od wspólnego wysiłku wszystkich warstw społecznych.

Szkoła musi więc warstwy te zespalać, już od najmłodszych lat życia dziecka, uczyć współżycia, stwarzać platformę, na której przyszli obywatele, znajdą wspólny język, wspólne troski i zainteresowania, oraz potrafią stworzyć atmosferę zgody, tak koniecznej w każdej twórczej pracy.

Zadanie to spełnia przedewszystkiem, jeśli nie wyłącznie **szkoła powszechna**, gdyż na jej ławach przez 7 lat, zasiadają wszystkie dzieci. A węzły zadzierzgnięte w szkole trwają przez całe życie.

Dlatego słuszną jest rzeczą, aby szkoła powszechna otoczona była specjalną opieką wszystkich warstw społecznych, aby zainteresowały się one nią bliżej, serdeczniej, jako instytucją wychowującą przyszłych obywateli, naszych następców przy warsztacie pracy społecznej i państwowej.

Jeżeli tak nie jest, jeżeli dla wielu jeszcze szkoła powszechna jest złem koniecznem, jeżeli niektórzy, chcieliby z niej stworzyć szkołę niższego typu przeznaczoną dla obywateli upośledzonych przez warunki życiowe i stosunki społeczne, jeśli wielu unika jej, ze szkodą oczywistą dla własnych dzieci— po czyjej stronie wina?

Po stronie tradycji, dla której do niedawna jeszcze chłop polski opierał się oświacie powszechnej, boć przecie jego ojcom i dziadom bez szkoły lepiej było niż jemu obecnie — a dla której inteligent polski, na zasadzie uprzedzenia, przymus oddania dziecka do szkoły powszechnej, gdzie dziecko jego usiądzie obok dziecka robotnika czy chłopa, uważa za ujmę pozycji społecznej, jaką zajmuje. Po stronie tradycji, która stworzyła gdy chodzi o inteligenta polskiego, typ domowego wykształcenia, progimnazjów i tym podobnych sposobów przygotowania dziecka do szkół średnich, czy nawet do życia bezpośrednio z pominięciem zaborczej szkoły powszechnej.

Wówczas stanowisko to było usprawiedliwione patrjotyzmem i brakiem odpowiednich polskich szkół powszechnych. W Polsce niepodległej stan ten uległ zmianie i dawne argumenty nie mogą mieć miejsca.

A może zrodziły się nowe? Może szkoła powszechna nie dorosła do zadań, jakie na nią wkłada historja? Może przygotowanie nauczycielstwa do zawodu jest niewłaściwe i nie odpowiada potrzebom szkoły i społeczeństwa?

Nie! Dotychczas nikt z inteligentów i nieinteligentów, fachowców i niefachowców tego nie udowodnił, a ci nieliczni, którzy próbowali poddać w wątpliwość wartość szkoły powszechnej i jej nauczyciela skompromitowali się sromotnie.

Spotkaliśmy się natomiast z objawem wręcz przeciwnym. Najwięksi znawcy szkoły nietylko polscy, ale i przedewszystkiem zagraniczni zdumieni są postępami naszego szkolnictwa powszechnego, oraz ogromem wiedzy i przygotowania społecznego nauczycielstwa, a przedewszystkiem ogromem jego pracy.

Jeśli natomiast, tu i ówdzie, nasi rodzimi malkontenci, na szczęście coraz nieliczniejsi tego nie widzą i szukają dziury na całem — podobni są do prababek i babuni naszych, które swoich najbliższych wolały (w ich słowniku) widzieć raczej na łożu śmierci, niż... przy warsztacie pracy artystycznej.

Choroba ta, jak wiele innych, przeminęła.

Widzimy, że i choroba uprzedzenia do szkoły powszechnej przemija — i przeminie, do czego przyczyni się nowa ustawa o ustroju szkolnictwa, która dzięki zasadzie jednolitości szkolnictwa, cały gmach oświaty, buduje na szkole powszechnej, jednej dla wszystkich bez wyjątku dzieci.

I widzimy, że społeczeństwo nasze, coraz żywiej interesuje się życiem szkoły, coraz serdeczniej do niej się odnosi, że poczyna brać udział w jej pracy, troskach i zmierzeniach, że wchodzi w jej mury, jako współpracownik nauczyciela w dziale wychowania i dzieli z nim kłopoty, oraz radość, że rośnie młode pokolenie dla dobra i ku chwale naszej Ojczyzny.

Za mało jeszcze wśród tych współpracowników czynnych i codziennych widzimy naszej inteligencji, a szkoła czeka na nią z otwartemi ramionami.

Raid motocyklowy odłożony

Wojskowy Klub Motocyklowy w Wilnie miał w dniu 28 b. m. zorganizować dwudniowy raid motocyklowy do Białegostoku, ale ze względów formalnych w ostatniej chwili raid został odłożony na sobotę, dnia 2-go i niedzielę, dnia 3-go lipca.

Będzie to pierwszy długodystansowy raid wileńskiego klubu.

Nowy burmistrz m. Knyszyna

Burmistrzem m. Knyszyna został p. Sokołowski Józef rutynowany działacz samorządowy.

Burmistrz Sokołowski ur. w 1893 r. po ukończeniu 6 klas gimn. ukończył studjum administracji komunalnej przy Wolnej Wszechnicy w Warszawie.

Posiada za sobą długoletnią praktykę samorządową, brał również żywy udział w organizacjach społecznych.

Noc Świętojańska i otwarcie kąpieliska w Supraślu

Jak się dowiadujemy odłożony obchód Nocy Świętojańskiej odbędzie się w niedzielę 3 lipca

Jednocześnie w dniu tym nastąpi uroczyste otwarcie Kąpieliska, budowa urządzeń którego jest już na ukończeniu.

Dla gości dojazd do Supraśla i odjazd autobusami zapewniony.

Szczegóły zostaną podane w specjalnych zawiadomieniach i afiszach.

Krwawy zatarg o 2 zł.

3 LATA POKUTY

W dniu 19 lutego r. b. Stanisław Michalski szedł ulicą Pieczurki. Nagle podbiegł do niego Kazimierz Zalewski i uderzył go pięścią w głowę.

Poszkodowany uciekł na podwórze Szukalskiego. Po upływie 10 minut Zalewski wbiegł za nim na podwórze, rzucił się na swoją ofiarę i uderzył nożem w brzuch.

Zajście powstało, podobno dlatego, że Michalski odmówił zwrócenia Zalewskiemu 2 zł.

Onegdaj Zalewski zasiadł na ławie oskarżonych pod zarzutem spowodowania ciężkiego uszkodzenia ciała.

Sąd Okręgowy skazał wojowniczego wierzyciela na 3 lata więzienia.

Topielec w stawie miejskim w Ostrowi-Mazow.

W stawie miejskim w Ostrowi - Mazowieckiej znaleziono zwłoki Hurwicza Eljasza, lat 20, epileptyka i umysłowo chorego.

Dochodzenie ustaliło, że Hurwicz wyszedł z domu 21 b. m. i więcej nie powrócił.

Twój obowiązek być członkiem L.O.P.P.

GDZIE TY, TAM I ON

WYJEŻDŻASZ NA WAKACJE?

Przyjdź do nas i zaprenumeruj „Dziennik Białostocki". To ciekawe pismo **PÓJDZIE TWOIM ŚLADEM**, niosąc Ci codzień najświeższe nowiny z życia

Białegostoku, Polski i całego świata

13 gr.

w prenumeracie kosztuje egzemplarz „Dziennika Białostockiego", który **MA NAŚLADOWCÓW, LECZ NIE MA RÓWNYCH** sobie. Pamiętaj, że **że wartość gazety mierzy się nie ilością papieru, lecz jakością treści!** Żywa ilustrowana treść „Dziennika Białostockiego" jest bezkonkurencyjna.

Administracja: UL. RYNEK-KOŚCIUSZKI 1, TEL. 63.

Dyżury nocne aptek

Dziś pełnią dyżury apteki: Ajzensztadta Rynek Kościuszki 11 i W. Hermanowskiego Warszawska 24.

Nocne pogotowie lekarskie

tel. 5-03 „Linas Hacedek".

Dr. J. WALEWSKI

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.

Przyjmuje rano i popołudniu od 4-ej do 7-ej

ul. Sienkiewicza 14 m. 3, tel. 9-49

Popierajcie L. O. P. P.

Gość z przestworzy

Do gołębnika Michała Werela (ul. Pusta Nr. 34) przybłąkał się gołąb pocztowy wojskowy z obrączką DOK. VII.

Przybysza oddano odnośnym władzom.

Klęska pożaru

We wsi Czarny Staw, pow. sokólskiego wybuchł pożar w zabudowaniach Grzybowskiego Wiktora. Spłonął dom mieszkalny i zabudowania gospodarcze, 3.055 zł.

Przyczyną pożaru było wadliwe urządzenie przewodów kominowych.

Widowiska

APOLLO ● 6.30, 8.30, 10.20

POCIĄG • SAMOBÓJCÓW

Niesamowity film dźwiękowy (francuski)

WOJNA! MIŁOŚĆ! KABARET!

NAPIĘCIE! TEMPO!

„MODERN" Pocz. o godz. 6.45

DROGA do RAJU

OLGA CZECHOWA

LILJAN HARVEY

HENRI GARAT

POLONJA Pocz. o godz. 7

FLIP FLAP ZA KRATAMI

POLSKIE ZAKŁADY

GRAFICZNE

„Dziennik Białostocki"

ul. Legjonowa Nr. 1. Telef. 11.

Przyjmują wszelkie obstalunki w zakres drukarstwa wchodzące.

Niebywała okazja! Z powodu wyjazdu zupełna wysprzedaż otoman, topczanów, oraz sprzedam garderobę z lustrem, łóżko z materacem, 1 stół pokojowy, 1 stolik kombinowany, 2 krzesła wyściełane i 2 taborety w kolorze słoniowej kości.

Zakład tapicerski Stefana Gabały Białystok, ul. Dąbrowskiego 2.

Zginął pies rasy wilczej (duży) uprasza się o doprowadzenie za wynagrodzeniem, ul. Wersalska 4, Załudowski.

Czytajcie „Dziennik"

Wydawca i redaktor: MARJA LUBKIEWICZ-LEWANDOWSKA. Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Biał." Legjonowa 1 Telef. Nr. 11. Redaktor odpowiedzialny: Antoni Piotrowski